

Prostytutki nie okradły skoczków

Data publikacji: 15.01.2013 13:10

Wiemy kto dokonał kradzieży, jak wynika z naszego śledztwa nie były to kobiety, więc informacja o prostytutkach, które rzekomo okradły skoczków w Wiśle jest nieprawdziwa - mówi asp. Rafał Domagała, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

Tydzień temu Wisła rumieniła się ze wstydu. Wieczorem przed konkursem Pucharu Świata, ktoś okradł skoczków narciarskich. Choć skoczkowie nocowali w różnych hotelach Czesi, Norwegowie i Niemcy pozbyli się pieniędzy i cennych przedmiotów. Złodzieje odwiedzili też Simmona Ammanna. Po publikacji informacji na ten temat na naszym forum pojawiły się komentarze. – ***Że niby skoczkowie mieli wszystko (założmy) rozłożone na ręczniku czy innej pościeli i złodzieje se weszli, ładnie wszystko zwinęli na raz i wyszli?? W takim razie mogła to być obsługa hotelu myśląca że to napiwek i wymieniając pościel wszystko zwinęła do worka i hura :) Na wakacjach z żoną zawsze zostawiałem jakiś bakszysz na pościeli i obsługa hotelu właśnie tak robiła*** – napisał użytkownik Sabbath. Inną teorię na temat kradzieży miał Paweł Grobelny. – ***Nie, nie i jeszcze raz nie! Nie okradli ich żadni złodzieje, tylko zamówione przez nich do pokoju ...prostytutki!*** – napisał pod artykułem: [„Zwinęli skoczkom kasę, sprzęt”](#).

Inni komentatorzy z niedowierzaniem komentowali wypowiedź Pawła Grobelnego. – ***Więc prostytutka okradająca swojego "klienta" nie jest złodziejem. Czyli jej klient jest pośrednio szczodrym darczyńcą?? Poza tym z kąś pan wie o prostytutkach? Czyż by Pan pośredniczył w zorganizowaniu całego "BungaBunga" ??*** – pytał Sabbath. Na co odparował Paweł Grobelny – ***Mieszkam w Wiśle, mam dostęp do tajemnic, więc wiem. Prostytutki były spoza Wisły. Nie wszyscy skoczkowie zgłosili kradzież z oczywistych powodów moralnych.***

Po dyskusji temat podchwyciły ogólnopolskie tabloidy i serwisy plotkarskie. W sieci nie brakowało wpisów na temat życia seksualnego skoczków, a Wisła zarumieniła się ze wstydu jeszcze bardziej. – ***Na podstawie takich wypowiedzi jakie serwuje tutaj Paweł Grobelny, a którą podchwycili 'dziennikarze' z różnych brukowców, w Polskę i w świat poszła informacja o prostytutkach... I tak 'dziennikarze' polscy okradają skoczków z dobrego imienia. Nie chciałem o tym pisać, ale po tym, co czytam na różnych stronach, uważam, że nie powinienem milczeć. Nie zdradzę tajemnicy obowiązującej mnie jako tłumacza jeśli powiem, że wczoraj byłem wezwany przez policję, aby tłumaczyć zeznania okradzionych członków ekipy norweskiej biorących udział w skokach w Wiśle. Dzisiaj media podają, że zostali okradzeni przez prostytutki. Obrzydliwość. Nie dość, że w Polsce zostali okradzeni z dóbr materialnych, to teraz polscy 'dziennikarze' okradają ich z dobrego imienia przypisując im kontakty z prostytutkami. I ta druga kradzież jest o wiele bardziej podła od tej pierwszej. Takich 'dziennikarzy', powinni natychmiast dyscyplinarnie wywalić z pracy. A Pawłowi Grobelnemu powinien jakić prokurator z urzędu wytoczyć sprawę o naruszenie dóbr osobistych zagranicznych gości*** – dopisał Jerzy Marcol na naszym forum.

Jak potwierdza asp. Rafał Domagała, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie ekipy zagranicznych skoczków nie zostały okradzione przez kobiety. – ***Wersję o kradzieży przez prostytutki z całą pewnością wykluczamy. Mamy materiał dowodowy, który pokazuje że kradzieży dopuścili się mężczyźni*** – mówi asp. Rafał Domagała. Policja prowadzi intensywne śledztwo w tej sprawie. Prawdopodobnie sprawcy kradzieży wykorzystali niezamknięte drzwi do pokoi skoczków, kiedy ci przebywali na bankiecie.

Dorota Kochman